

Zadania współczesnej metafizyki

8

Substancja Natura
Prawo naturalne

Redakcja Naukowa

Andrzej Maryniarczyk SDB

Katarzyna Stępień

Paweł Gondek

Lublin 2006

Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu

Recenzent

Prof. dr hab. Edmund Morawiec CSsR
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

Opracowanie redakcyjne

Agata Szymaniak
Teresa Zawojka
Arkadiusz Gudaniec

Projekt okładki

Jerzy Durakiewicz

Na okładce

Stworzenie świata, Gradual, 1644
Klasztor oo. Karmelitów Trzewickowych na Piasku, Kraków

Tłumaczenie streszczeń

Agnieszka Lekka-Kowalik
Rafał Lizut

Korekta techniczna

Roman Blicharz
Radostaw Krajewski

Skład i łamanie

Marcin Pieczyrak

© Copyright by Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu

ISBN 83-60144-35-4

POLSKIE TOWARZYSTWO TOMASZA Z AKWINU

Katedra Metafizyki KUL

Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin

tel./fax (081) 445 43 88

e-mail: tomasak@kul.lublin.pl

www.ptta.w.pl

Druk i oprawa

Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego
ul. Konfederacka 6, 30-306 Kraków, tel. (012) 266 40 00

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie 9

Część I

O SUBSTANCJI, ISTOCIE I NATURZE

Mieczysław A. Krąpiec OP – *Substancja – istota – natura. Ich rozumienie i funkcja w wyjaśnianiu rzeczywistości* 15

Andrzej Szostek MIC – *Prawo naturalne jako podstawa działania człowieka (normatywność natury ludzkiej)* 39

Berthold Wald – *Natura i prawo naturalne – perspektywa historyczna* 55

Część II

SPÓR O ROZUMIENIE SUBSTANCJI I NATURY

SPÓR O ROZUMIENIE SUBSTANCJI

Arkadiusz Gudaniec – *Wprowadzenie do dyskusji* 87

Andrzej Maryniarczyk SDB – *Koncepcja substancji w ujęciu Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu* 89

Bogusław Paż – *Monada jako substancja. Natura monady w systemach racjonalistycznych XVII i XVIII wieku* 121

Piotr Gutowski – <i>O pojęciu tożsamości osobowej w „Traktacie o naturze ludzkiej”</i>	
<i>David’a Hume’a</i>	157
Tadeusz Szubka – <i>Problem substancji w filozofii analitycznej</i>	167

SPÓR O ROZUMIENIE NATURY

Imelda Chłodna – <i>Wprowadzenie do dyskusji</i>	187
Mieczysław A. Krapiec OP – <i>O rozumienie natury</i>	189
Włodzimierz Dłubacz – <i>Natura czy naturalizm?</i>	205
Paweł Gondek – <i>Celowość czy przypadek w wyjaśnianiu natury?</i>	223
Jan Sochoń – <i>Czy istnieje natura ludzka?</i>	239
Henryk Kiereś – <i>Czy sztuka naśladowuje naturę? Teorie sztuki a problem „mimesis”</i>	255

SPÓR O ROZUMIENIE PRAWA NATURALNEGO

Kazimierz Krajewski – <i>Wprowadzenie do dyskusji</i>	271
Krzysztof Wroczyński – <i>Prawo naturalne jako źródło zdeteminowanego działania</i> <i>czy dyktat rozumu i woli?</i>	273
Honorata Jakuszko – <i>Krytyka oświeceniowych koncepcji prawa naturalnego</i>	289
Katarzyna Stępień – <i>Pozytywizm prawny wobec prawa naturalnego</i>	307
Marko Rozkoś – <i>Prawo naturalne czy konwencja podstawą prawa stanowionego?</i>	329
Bertold Wald – <i>Określenie „ratio legis” u Tomasa z Akwinu i Jana Dunsza Szkota</i>	341

PROBLEM OBOWIĄZYWALNOŚCI PRAWA NATURALNEGO

Agnieszka Lekka-Kowalik – <i>Wprowadzenie do dyskusji</i>	371
Zofia J. Zdybicka USJK – <i>O moralnym samostanowieniu osoby</i>	375
Marek Piechowiak – <i>Prawo naturalne a prawa człowieka</i>	391
Tadeusz Biesaga – <i>Osoba i natura w argumentacji bioetycznej</i>	411
Paweł Skrzydlewski – <i>Analogiczność czy jednoznaczność w interpretacji prawa?</i>	419

Część III O PRAWO W KULTURZE

Podsumowanie dyskusji sekcyjnych	457
Piotr Jaroszyński – <i>Problem normatywnego charakteru natury w kulturze</i>	473
Vittorio Possenti – <i>Nihilizm jako konsekwencja odrzucenia substancji i natury</i>	485

TADEUSZ BIESAGA SDB
Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

OSOBA I NATURA W ARGUMENTACJI BIOETYCZNEJ

SUKCESY KRYTERIUM GODNOŚCI OSOBY
W UZASADNIANIU MORALNOŚCI

Można zaryzykować tezę, że pojęcie osoby i jej godności ma się lepiej we współczesnej argumentacji etycznej i bioetycznej niż pojęcie natury. W antropologicznym „przewrocie kopernikańskim” więcej ucierpiała nasza natura, niż osoba; *res cogitans*, oddzielona od *res extensa*, stała się czystą rzeczywistością duchową. Straciła na tym natura traktowana jako mechanizm czy organizm przyrodniczy. Bez większego żalu została przekazana naukom ścisłym, aby ją rozdrapały pomiędzy siebie. Została odarta z *telosu*, w którym starożytność i średniowiecze dostrzegały podstawę inteligibilności świata, i przez który odróżniały to, co dobre od tego, co złe dla człowieka. Neutralizacja aksjologiczna natury były na rękę naukom ścisłym. Natura stała się bezbronna. Nauki dostały w swe ręce materiał, który nie tylko mogły przebadać, ale i wykorzystać w dowolny sposób według swoich technicznych projektów. Naturę uczyniono aksjolo-

gicznie i normatywnie pustą. Wydzieranie szczegółów przyrodzie utwierdzało rozum techniczny w przekonaniu, że należy dalej kroczyć drogą opanowywania natury i panowania nad nią. Dziś technokratyczny pochód zbliża się niebezpiecznie do granicy zawładnięcia i modyfikacji genetycznej ludzkiej cielesności, ludzkiej natury¹. Niektórzy przewidują erę postludzką². Wraca szalony pomysł F. Nietzschego o wyhodowaniu nadczołowieka.

Próby wyprowadzania zasad działania z biologicznie rozumianej natury ludzkiej, propagowane np. przez Francisa Galtona, Alfreda Ploetza i innych, sugerowały eugeniczną dyskryminację obciążonych biologicznie grup ludzkich, a później w medycynie nazistowskiej – dyskryminację ras ludzkich uznanych za niższe³. Wyzwolona przed II wojną światową eugenika, chcąc zachować biologicznie lepszych, a eliminować biologicznie gorszych, osiągnęła apogeum w zbrodniach nazizmu. Ich rozmiar wstrząsnął ludzkością, a po zakończeniu II wojny światowej stanął u początku zrywu moralnego. Przeciw tym nadużyciom odwołano się na nowo do pojęcia ludzkiej godności. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ONZ z 1948 roku mówiąc o przyrodzonej godności wszystkich członków wspólnoty ludzkiej, łączy jeszcze godność z naturą ludzką, ale inne deklaracje, konwencje i konstytucje państw pomijają naturę i prawo naturalne na rzecz samej godności osoby jako zasadniczego kryterium dobra moralnego.

¹ Zob. R. Spaemann, *Genetic Manipulation of Human Nature in the Context of Human Personality*, w: *Human Genome, Human Person and the Society of the Future*, ed. J. de Dios Vial Correa, E. Sgreccia, Citta del Vaticano 1999, s. 340–350.

² Zob. F. Fukuyama, *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2004.

³ Zob. S. Sterkowicz, *Zbrodnicze eksperymenty medyczne w obozach koncentracyjnych Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1981; D. J. Kevles, *In the Name of Eugenics*, Cambridge (Mass.) 2001; E. Black, *Wojna przeciw słabym. Eugenika i amerykańska kampania na rzecz stworzenia rasy panów*, tłum. H. Janowska, Warszawa 2004.

Łatwo zauważyć sukces kryterium godności ludzkiej na terenie etyki indywidualnej, społecznej czy w dziedzinie życia politycznego. Jednym z powodów tego sukcesu są wydarzenia historyczne. To, do czego prowadzi zaprzeczenie jednakowej godności wszystkich ludzi, pokazał nazizm. Rasowa, eugeniczna, dyskryminująca polityka nazistów, w której uczestniczyła również medycyna naukowa tego okresu, pokazały, że zaprzeczenie równej godności wszystkich ludzki prowadzi do ludobójstwa. Aby takim praktykom zapobiec w przyszłości, równą godność osoby ludzkiej wpisano do Deklaracji Praw Człowieka, konstytucji krajów europejskich, do Europejskiej Konwencji Bioetycznej i innych dokumentów stojących u podstaw współczesnej demokracji. Nie wiemy, jak długo ten zryw moralny się utrzyma.

Pojęcie godności osoby połączyło i przeniosło w czasy współczesne judeo-grecko-rzymsko-chrześcijańską tradycję moralną. Złagodziło konflikt nowożytności ze średniowieczem. Myśl nowożytna szczyci się do dziś tym pojęciem, wypisując je na swych sztandarach wolności i wyzwolenia spod potęgi struktur ucisku i państwa – Lewiatana.

Pojęcie osoby i jej godności połączyło filozofów różnych nurtów filozoficznych. Mimo różnic w założeniach epistemologicznych i metafizycznych wielu filozofów włączało się w ruch personalizmu jako taki.

Pojęcie godności połączyło też polityków, którzy do dziś odmieniają to słowo przez wszystkie przypadki.

Można się zgodzić z F. Fukuyamą, który twierdzi, że „innym ważnym powodem trwałości koncepcji powszechnej godności ludzkiej jest coś, co można nazwać naturą samej natury. Wiele powodów, dla których kiedyś odmawiano godności ludzkiej pewnym grupom, zostało zdemaskowanych jako uprzedzenia lub odkryto ich kulturalne czy środowiskowe uwarunkowania, które można było zmienić”⁴. Uprzedzenia ze względu na kolor skóry czy kulturę wykorzystane dla kolonizacji Indian czy

⁴ Fukuyama, dz. cyt., s. 206.

Czarnego Łądu, zdemaskowano jako przemoc militarną i kulturową jednych narodów wobec drugih. Dziś w imię tej samej godności wszystkich ludzi odrzuca się tego typu dyskryminujące działania względem innych ras, narodów i kultur.

O tym, że godność ludzka broni się niejako naturalnie, świadczy i to, że mimo zerwania z chrześcijańskimi korzeniami jej uzasadniania, trwa ona u podstaw moralności, zakorzeniona w swym naturalnym umocowaniu, jest bowiem wyrazem naturalnego porządku moralnego, „ponieważ porządek moralny pochodzi z samej natury ludzkiej, nie musi zaś być jej narzucony przez kulturę”⁵. „W zlaicyzowanych w przeciągu ostatnich dekad Europie i Ameryce ciągle wierzy się w koncepcję godności ludzkiej, która oddzieliła się już całkowicie od swoich chrześcijańskich korzeni. Nie jest to wiara zanikająca: pomysł wykluczenia jakiegokolwiek grupy ludzi na podstawie ich rasy, płci, upośledzenia czy właściwie jakiegokolwiek innej cechy z kręgu istot obdarzonych godnością ludzką ściągnąłby hańbę na każdego polityka, który z nim wystąpiłby”⁶.

KRYZYS KRYTERIUM GODNOŚCI W BIOETYCE

Okazuje się, że kryterium godności ludzkiej coraz bardziej odzierane jest ze swej dotychczasowej, uniwersalnej treści aksjologicznej. Inaczej dzieje się to w nurtach empirycznych wywodzących się od J. Locke’a i D. Hume’a, a inaczej w nurtach transcendentálnych wywodzących się od I. Kanta. Uczniowie tych pierwszych, dla potrzeb etyki i bioetyki definiują osobę przez aktualnie zachodzące akty percepcji czy akty świadomości. Osoba i jej godność okazuje się rzeczywistością ulotną, pojawia się w jakimś okresie życia ludzkiego i znika. Nie ma jej

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, s. 205.

w okresie prenatalnym człowieka, pojawia się w okresie dojrzałym i znika w wyniku ciężkich chorób czy starości, kiedy można podważyć czyjąś aktualną, świadomą odpowiedzialność za siebie. Pojęcie osoby nie łączy już ludzi, ale ich dzieli. Nie wszyscy ludzie są osobami. Nie są nimi ci w okresie prenatalnym, dzieci, psychicznie i terminalnie chorzy.

Do podważania osoby i jej godności włączają się również myśliciele zajmujący się dotychczas naturą ludzką. W perspektywie powstania kosmosu, milionów lat tworzenia się życia na Ziemi i ewolucji, życie indywidualnej osoby jest wartością względną⁷. Jest ono coś warte, o ile służy dalszej ewolucji. Jeśli cenimy siebie bardziej niż inne organizmy przyrody, jesteśmy egoistami – mówią twórcy etyki wyzwolenia zwierząt. Jeśli podtrzymujemy prawo do życia ludzi z defektami genetycznymi czy biologicznymi, łamiemy prawo selekcji, które ozdrowieńczo rządzi przyrodą. Nasze prawo do życia powinno być uzależnione od jego jakości. Podtrzymywanie życia ludzkiego o niskiej jakości nie służy światu i ludzkości. Nasze życie jest wartością wymienną, jeśli jest dotknięte defektami genetycznymi i biologicznymi, należy je eliminować, a na to miejsce wprowadzić inne, biologicznie lepsze.

Mimo że nurt filozofii transcendentальной nie przyjmuje poglądu naturalizmu, twierdzącego, że nasze osobowe ja jest epifenomenem materii, to jednak w jakiejś mierze współdziała z nim w odarciu godności osoby z jej aksjologicznej treści. Czyni to przez redukcję godności do wolności ludzkiej. To w wolnej decyzji ustanawia się, co jest godne, a co nie godne. Jeśli uzna się, że samobójstwo jest godne, to czyn ten, jako wyraz wolności człowieka, ma być uznany za wyraz jego godności.

W ten sposób godność osoby poddano neutralizacji aksjologicznej, podobnie jak wcześniej poddano temu naturę ludzką. Godność nie jest już podstawą zakazu samobójstwa czy zabój-

⁷ Zob. S. Belardinelli, *Nature in a Cosmological, Biological, Anthropological and Ecological Sense*, w: *Human Genome, Human Person and the Society of the Future*, s. 68–80.

stwa, eugenicznej selekcji, eutanazji, a nawet klonowania i manipulacji genetycznych.

W tym kontekście rodzi się pytanie, czy w społeczeństwach demokratycznych dojdzie do rehabilitacji nazistowskiej selekcji i eliminacji tych, których życie uznane zostanie za nie warte życia. Zdaje się, że niektóre ruchy proaborcyjne, demograficzne, organizacje kontroli urodzeń do tego właśnie zmierzają⁸, chcą wprowadzić do prawodawstwa europejskiego zasadę „złe urodzenie”, „złe życie” (*wrongful birth* i *wrongful life*) w stosunku do tych, którzy urodziliby się z wadami biologicznymi, genetycznymi, których przewidywana jakość życia biologiczno-społeczna okazałaby się zbyt niska. Tacy ludzie według powyższych zasad nowych form eugeniki nie mają prawa się urodzić i żyć w świecie.

Oderwanie godności ludzkiej od natury osoby i zredukowanie jej do wolności otwiera również bramę nie tylko dla sztucznej prokreacji *in vitro*, ale także dla klonowania człowieka. Klonowanie w tej argumentacji nie narusza godności ludzkiej, gdyż klon, tak jak i osoby urodzone naturalnie, będzie miał tę samą możliwość użycia wolności co inni. Nie zauważa się, że powyższe procedury łamią prawa człowieka do przyścia na świat jako daru miłości, przekreślają prawo do zapoczątkowania życia ludzkiego w środowisku mu należnym, czyli w małżeństwie i rodzinie, a nie w laboratorium.

Neutralizacja aksjologiczna i normatywna natury i godności osoby otwiera perspektywę całkowitej technicyzacji naszego ciała, w której nie będzie chodzić o terapię, ale o genetyczne udoskonalenie i wyhodowanie rasy nadludzi. Nawet zdeklarowani zwolennicy tego poglądu, tacy jak genetyk Silver Lee, „rwą się, by wykorzystać potęgę inżynierii genetycznej do »poprawiania ludzi« – pisze F. Fukuyama – jest przerażony perspektywą użycia jej do stworzenia klasy istot genetycznie lepszych. Maluje on scenariusz, w którym kasta zwana genriczami (grupa

⁸ Zob. T. Biesaga, *Źródła ideologii aborcyjnej*, „Medycyna Praktyczna” (2005) nr 3, s. 26–33.

osobników wzbogaconych genetycznie) ciągle zwiększa możliwości poznawcze swoich dzieci aż do momentu, kiedy oddziela się one od reszty rasy ludzkiej jako osoby gatunek”⁹.

SKUTKI DIALEKTYKI NATURALIZMU I SPIRYTUALIZMU

Podsumowując, należy stwierdzić, że rozrywanie jedności między osobą a naturą w argumentacji etycznej kończy się tragicznie dla obu kryteriów. Obie tendencje utwierdzają w poglądzie, że człowiek nie ma stałej struktury, stałej esencji swego bytu. Jeśli tak, to nie ma nic normatywnego poza wolnością uzbrojoną w technikę i biotechnologię. Mimo tej potęgi, *homo creator* ociera się o nihilizm, traci bowiem wiedzę, skąd przychodzi i dokąd zmierza. Trzeba się zgodzić z R. Spaemanem, że utrata *telosu* bytu jest utratą rozumienia wszystkich opisujących go pojęć. Zarówno w naturalizmie, jak i w spirytualizmie utraciliśmy rozumienie takich pojęć, jak: życie ludzkie, osoba i jej godność¹⁰. Nauki parcelują życie i osobę na różne jakości i stany, gdyż wydawało im się, że zdobędą przez to pełną wiedzę o wszystkim. Tymczasem rzeczywistość rozczłonowana na geny, memy czy systemy nadrzędne względem genów jest rzeczywistością martwą; nie daje drogowskazów, nie potrafi wskazać celu naszego istnienia oraz dobra, którego należy szukać i do którego należy zmierzać.

Trzeba więc w koncepcji człowieka na nowo połączyć osobę z naturą, autoteleologię z teleologią, aby przeciwdziałać powstaniu nowych ideologii, które dziś przez aborcję i eutanazję eliminują określone grupy ludzi na początku i na końcu życia,

⁹ Fukuyama, dz. cyt., s. 203.

¹⁰ Zob. Spaemann, dz. cyt., s. 340 nn.; tenże, *On the Anthropology of the Encyclical Evangelium Vitae*, w: *Evangelium Vitae Five Years of Confrontation with the Society*, ed. J. de Dios Vial Correa, E. Sgreccia, Citta del Vaticano 2001, s. 437–451.

a jutro mogą, w imię wyhodowania rasy genetycznych nadludzi, zastosować nowe formy dyskryminacji *homo sapiens*. Tego typu ideologia „raju na ziemi” okazałaby się bardziej okrutna niż dotychczasowe formy „raju” komunistycznego czy liberalistycznego, gdyż do jej realizacji zostałaby użyta potężna broń współczesnej biotechnologii.

PERSON AND NATURE IN BIOETHICAL ARGUMENTATION

Summary

The paper considers the question of whether the rejection of human nature and its place at the foundation of ethics which took place in modern philosophy does not result in the degradation of person and personal dignity. In spite of fact that the concepts of person and of dignity are successfully employed in argumentation, ever more often the person is considered an epiphenomenon of matter or is reduced to the manifestation of presently occurring acts of consciousness or of freedom. This phenomenal-consciousness-voluntaristic representation of the person on the one hand absolutizes freedom against natural human rights, thereby making willfulness the norm of acting, and on the other – it narrows the concept of person to presently occurring acts of free will what results in excluding many individuals from the group of people-persons, and in depriving them their subjectiveness and rights. This promotes developing the pro-abortion and pro-euthanasia mentality. In order to prevent it one needs to build such an anthropology which makes the person and nature an integral elements of the foundation for moral norms.

